

dr hab. Zbigniew Sawiński, prof. instytutu  
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

## **Recenzja**

**rozprawy doktorskiej mgr Adama Rybaka „Praktyki sondażowe na świecie  
i w Polsce: dokumentacja, reprezentatywność, preferencja techniki”  
w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora  
prowadzonym przez Radę dyscypliny nauki socjologiczne  
Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu**

Recenzja rozprawy doktorskiej służy ocenie spełnienia przez doktoranta wymogów niezbędnych do nadania stopnia doktora. Wymogi te określa *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. 2018, poz. 1668 z późn. zm.) i dotyczą one dwóch kwestii. Po pierwsze, czy rozprawa „prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie [...] oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej [...]” (Art. 187.1, punkt 1). Po drugie, czy przedstawia „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” (Art. 187.1, punkt 2). Jako rozprawę mgr Adam Rybak zdecydował się przedłożyć zestaw czterech opublikowanych artykułów, poruszających zagadnienia objęte wspólnym tytułem. Ustawa dopuszcza taką możliwość pod warunkiem, że artykuły są „powiązane tematycznie” (Art 187.1 punkt 3).

Na początku recenzji uzasadniam, że rozprawa w formie zestawu opublikowanych artykułów wymaga pewnego dostosowania standardowych kryteriów oceny. Dwa kolejne fragmenty odnoszą się do tematyki rozprawy. Na ile zagadnienia poruszane w artykułach mieszczą się w obszarze nauk socjologicznych oraz czy załączone artykuły można uznać za spójną realizację tego samego pomysłu badawczego. W kolejnym fragmencie dokonuję oceny naukowej rangi przedstawionych propozycji. W dyskusji zwracam uwagę, że propozycje

doktoranta stanowią zaczątek nowego kierunku poszukiwań w obszarze metodologii badań sondażowych.

## **1. Specyfika oceny rozprawy doktorskiej w postaci opublikowanych artykułów**

Rozprawa rozpoczyna się od obszernego wstępu nazwanego przez doktoranta autoreferatem. Poprzedza on zasadniczą część rozprawy, czyli cztery artykuły opublikowane w latach 2019-2025. Rozprawę kończy aneks, przedstawiający szerszy projekt badawczy, którego wyniki autor częściowo wykorzystał w jednym z artykułów. Całość uzupełniona została o bibliografię oraz streszczenia w języku polskim i angielskim.

Wybór jako formy dysertacji zestawu powiązanych tematycznie artykułów ma konsekwencje co do przedmiotu i kryteriów oceny. Zanim jednak do tego przejdę, chciałbym zaznaczyć, że nie do końca rozumiem, dlaczego doktorant wybrał taką formę rozprawy? Jestem przekonany, że gdyby owe cztery artykuły odłączyć od całości, to pozostała część w zupełności wystarczyłaby do dokonania oceny wiedzy doktoranta, jego umiejętności naukowych, czy doniosłości przedstawionej propozycji. Szczególnie, że w autoreferacie kluczowe wnioski z artykułów uzupełnione zostały o ustalenia, które w artykułach nie znalazły miejsca. Formalnie rzecz biorąc, moja ocena powinna ograniczać się do artykułów, gdyż to one stanowią zgłoszoną rozprawę doktorską. Dokonując oceny trudno jednak abstrahować od uzupełnień w postaci autoreferatu oraz aneksu. Dopiero one wiążą przedłożone artykuły w spójną całość.

Ocena rozprawy doktorskiej w postaci zestawu artykułów musi uwzględniać fakt, że przedstawione w artykułach propozycje autora uprzednio były już przedmiotem oceny w procesie redakcyjno-recenzyjnym. Przyjęcie artykułów do publikacji świadczy o tym, że wiedzę kandydata w zakresie poruszanych zagadnień oceniono pozytywnie, jak również pozytywnie oceniono umiejętność prowadzenia badań naukowych (wszystkie załączone artykuły są jednoautorskie). Mówiąc inaczej, dwa ze sformułowanych w Ustawie wymogów zostały uznane za spełnione, zanim jeszcze rozprawa trafiła do recenzentów.

Jako recenzent nie zamierzam ocen tych podważać, skoro zostały dokonane przez uprawnionych przedstawicieli środowiska naukowego. Dlatego ograniczę się do oceny spełnienia przez przedłożone artykuły dwóch pozostałych wymogów. Po pierwsze, czy ich tematyka mieści się w ramach dyscypliny nauki socjologiczne, w ramach której autor aplikuje

o stopień doktora? Po drugie, czy można je traktować jako spójne tematycznie i zgodne z tytułem rozprawy?

W tym zakresie pojawiają się jednak pewne kontrowersje, których można było uniknąć, gdyby autor postąpił zgodnie z tradycją i przedstawił swoją pracę w formie niepublikowanej rozprawy doktorskiej. Tradycyjna forma rozprawy doktorskiej nie jest uznawana za finalny produkt naukowy, lecz za propozycję podlegającą ocenie w toku przewodu doktorskiego. Dopiero jego pozytywny wynik stanowi podstawę do rekomendacji rozprawy lub jej fragmentów do publikacji.

W wypadku rozprawy doktorskiej w formie artykułów propozycje doktoranta zostały już opublikowane, więc wiadomo, jak zostały odebrane przez środowisko naukowe. Ocena ta musi znaleźć wyraz w opiniach komisji i recenzentów. Tymczasem reakcje środowiska naukowego nie zawsze są zgodne z przewidywaniami. Dlatego uważam, że wybór tradycyjnej formy rozprawy zapewniłby komisji i recenzentom więcej swobody w ocenie dokonań doktoranta..

## **2. Zaliczenie tematyki rozprawy do nauk socjologicznych**

Recenzję warto zacząć od ogólnej oceny, czy temat rozprawy zaliczyć można do nauk socjologicznych. Warto przy tym wziąć pod uwagę dwa kryteria. Po pierwsze, czy sama tematyka artykułów dotyczy zagadnień mieszczących się w obszarze tej dyscypliny? Po drugie, czy artykuły stanowiące rozprawę zostały opublikowane w czasopismach, stanowiących dla nauk socjologicznych punkt odniesienia?

Zacznę od pierwszego kryterium. Temat rozprawy koncentruje się na wybranych zagadnieniach z zakresu metodologii badań sondażowych. Ten rodzaj badań pojawił się w latach 30. XX wieku, co stało się możliwe dzięki odkryciom polskiego statystyka Jerzego Neymana<sup>1</sup>. Choć badania sondażowe znalazły zastosowanie w wielu dziedzinach nauki,

---

<sup>1</sup> Jerzy Neyman (1929). Przyczynek do teorii wiarygodności hipotez statystycznych. *Kwartalnik Statystyczny*, Tom VI, Zeszyt 4, s. 1441-1468. Odwołując się do wkładu Neymana w rozwój światowych badań najczęściej przywołuje się jego artykuł z 1934 roku, zapewne z tego względu, że został opublikowany w języku angielskim. Doktorant w swojej rozprawie czyni podobnie. Dlatego warto mieć na uwadze, że owa kluczowa koncepcja została przedstawiona pięć lat wcześniej w czasopiśmie wydawanym w Polsce.

w socjologii szybko nabrały rangi podstawowej metody. Najczęściej kojarzone są z wywiadami prowadzonymi przez ankieterów na losowo wybranej próbie osób.

Takie właśnie rozumienie badań sondażowych przyjmuje autor rozprawy. Interesuje go wpływ różnych elementów praktycznego zastosowania tej metody na jakość uzyskanych danych. Zaproponowane ujęcie mieści się w obszarze socjologii, a wręcz dotyczy sedna tej dyscypliny. Autor opiera bowiem swoje wnioski na badaniach porównawczych, nastawionych na identyfikację prawidłowości wspólnych dla różnych społeczeństw.

Drugim warunkiem zakwalifikowania propozycji autora do obszaru nauk socjologicznych jest ustalenie, czy czasopisma, w których opublikowano artykuły, kierowane są do przedstawicieli tej dyscypliny, a jeśli tak, to czy skutecznie docierają do tej grupy. Wbrew pozorom, spełnienie drugiego warunku niekoniecznie wynika ze spełnienia pierwszego. Wiele redakcji dąży do maksymalizacji zasięgu czasopisma, kierując je do przedstawicieli szerokiego wachlarza dyscyplin naukowych. W związku z tym należy zadać pytanie o rzeczywistą skuteczność tego dotarcia.

W „Wykazie czasopism naukowych” publikowanym cyklicznie przez Ministerstwo Nauki<sup>2</sup> dyscyplinę „nauki socjologiczne” wymienienia się w wypadku wszystkich czterech czasopism, w których ukazały się zgłoszone artykuły. Jednak w żadnym z tych czasopism nie jest to dyscyplina jedyna. Szczególna sytuacja ma miejsce w czasopiśmie *PLoS One*<sup>3</sup>, obejmującym swoim zasięgiem ponad 200 dyscyplin: od fizyki, poprzez nauki inżynierskie, medycynę, a skończywszy na humanistyce. Pojawia się pytanie, czy w takim czasopiśmie artykuł adresowany do przedstawicieli nauk socjologicznych w ogóle ma szansę się przebić? Podobne wątpliwości, choć w mniejszej skali, wzbudza czasopismo *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, zdominowane przez artykuły o tematyce prawnej. Przykładowo, w numerze, w którym autor opublikował swój artykuł (tom 87, zeszyt 1), zagadnień z dziedziny nauk prawnych dotyczyło 13 z 19 zamieszczonych artykułów.

W obliczu tych wątpliwości kluczowe staje się pytanie, czy doktorantowi udało się dotrzeć do badaczy z obszaru nauk socjologicznych? Oceny w tym zakresie proponuję dokonać na podstawie statystyk cytowań Google Scholar. Artykuł opublikowany w 2025 roku w *Ruchu*

---

<sup>2</sup> Komunikat Ministra Nauki z dnia 05 stycznia 2024 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych <https://www.gov.pl/attachment/62739f3a-6a1d-4659-98ad-59dd63108ee7>

<sup>3</sup> Pełna nazwa czasopisma to *Public Library of Science*, zaś *One* oznacza wiodące czasopismo w ramach tej inicjatywy.

*Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym* nie został zacytowany ani razu, choć może to wynikać z krótkiego okresu między publikacją a napisaniem recenzji. Jednak w wypadku artykułów w *Przeglądzie Socjologicznym* (opublikowany w 2019 r.) i *Polish Sociological Review* (2020 r.) czasu tego było dostatecznie dużo, a mimo to artykuły zostały zacytowane tylko raz przez samego autora. Albo przedstawione w artykułach propozycje nie były atrakcyjne dla badaczy specjalizujących się w badaniach sondażowych, albo doktorant wybrał niewłaściwe czasopisma.

Niepokojący obraz odbioru dokonań doktoranta diametralnie zmienia czwarty z artykułów, opublikowany w 2023 roku w czasopiśmie *PLoS One*. Choć od momentu publikacji nie upłynęło wiele czasu, artykuł został zacytowany 16 razy! Przy czym większość cytowań pochodzi z czasopism, w których dominuje tematyka socjologiczna. Świadczy to o uznaniu osiągnięć doktoranta przez przedstawicieli tej dyscypliny.

### 3. Spójność tematyczna artykułów

Przy ocenie tej kwestii trzeba wziąć pod uwagę porządek, w jakim autor przedstawił swoje artykuły. Jest to kolejność odmienna od tej, w jakiej się ukazały. Cykl otwiera artykuł z 2025 roku, po nim zaś następują artykuły wydane w 2023, 2019 i 2020 roku. Jak wyjaśnia autor, pierwszy artykuł odnosi się do projektu badawczego, którego celem było ogólne rozpoznanie czynników wpływających na jakość prowadzonych na świecie badań sondażowych. Trzy pozostałe publikacje dotyczą węższego zakresu zagadnień. W artykule z 2023 roku autor omawia konsekwencje wyboru platformy zbierania danych ograniczając uwagę do badań sondażowych zrealizowanych w ramach jednego z międzynarodowych programów badawczych. Publikacja z 2019 roku poświęcona została uściśleniom teoretycznym dotyczącym mechanizmów wyboru przez respondentów jednej z oferowanych form uczestnictwa w badaniu. Natomiast publikacja z 2020 roku dostarcza danych na ten temat, zebranych w latach 2014-2015 podczas realizacji Europejskiego Sondażu Społecznego w Polsce.

Warto mieć na uwadze, że u wielu badaczy na początku ich naukowej drogi dominuje ciekawość poznawcza, co sprzyja poszukiwaniu wyjaśnień konkretnych zjawisk. Dopiero w pewnym momencie pojawia się chęć zrozumienia generalnych mechanizmów, odpowiedzialnych za wcześniej odkryte prawidłowości. Proponowany w rozprawie porządek artykułów świadczy o tym, że ów etap fascynacji wyjaśnianiem konkretnych zjawisk doktorant

ma już za sobą i obecnie próbuje spojrzeć na badaną rzeczywistość z szerszej perspektywy. Kluczową rolę pełni artykuł opisujący ogólne podstawy przedłożonej propozycji. Dwa z pozostałych artykułów dotyczą empirycznej weryfikacji szczegółowych konsekwencji zaproponowanego modelu, zaś jeden wskazuje na możliwość uzupełnienia modelu o ustalenia teoretyczne zaczerpnięte z psychologii.

Podsumowując ten wątek należy stwierdzić, że zbiór czterech artykułów zgłoszonych przez mgr Adama Rybaka spełnia wymóg spójności tematycznej. Wszystkie artykuły dotyczą metodologii badań sondażowych, a ponadto są logicznie powiązane. Przy czym główna rola przypada publikacji o charakterze ogólnym, zaś pozostałe zawierają przykłady konkretnych zastosowań.

#### **4. Ocena naukowej rangi propozycji doktoranta**

Aby nowa propozycja zyskała status osiągnięcia naukowego, musi wypełniać znaczącą lukę w dotychczasowej wiedzy. Nauka opiera się na współpracy, dlatego od pojedynczego badacza nie oczekuje się przedstawienia kompletnego rozwiązania. Aby propozycja zyskała uznanie, wystarczy przekonać, że w ramach dyscypliny otwiera obiecujące perspektywy.

W mojej ocenie rozprawa świadczy, że doktorant rozumie tę filozofię. Aby to uzasadnić, odwołam się do jednego z wątków rozprawy, który uważam za kluczowy. Dotyczy on uzupełnienia istniejącej infrastruktury badawczej o bazę danych dotyczących badań sondażowych, co poszerzyć ma możliwości identyfikacji praktyk badawczych odpowiedzialnych za jakość gromadzonych danych.

Punkt wyjścia propozycji autora stanowi wskazanie słabych ogniw aktualnej wiedzy. W obliczu rosnącej niechęci do udziału w badaniach coraz częściej podejmuje się próby zastępowania wywiadów osobistych innymi technikami zbierania danych, nie wymagającymi kontaktu ankietera z respondentem, takich jak wywiady zdalne, ankiety rozsyłane poprzez sieć, czy dostarczane pocztą. Stosuje się też schematy mieszane, łącząc różne techniki w jednym badaniu. Choć dotychczas uzyskano sporo wiedzy na ten temat, wnioski okazują się mocno związane z okolicznościami realizacji badań. Utrudnia to wykorzystanie zebranej wiedzy przy planowaniu kolejnych przedsięwzięć badawczych.

Pomysł doktoranta polega na tym, aby w jednym miejscu zgromadzić informacje na temat związków między wyborem techniki badawczej a jakością badania dla jak największej

liczby badań, zróżnicowanych pod względem warunków realizacji. Doktorantowi udało się dotrzeć do ponad 10 tys. badań sondażowych, przeprowadzonych w różnych krajach w latach 1959-2022. Pozwoliło to na stworzenie bazy danych zawierającej jednolicie zakodowane informacje na temat stosowanych technik badawczych, a także podjętych przez badaczy działań, jakie mogły mieć wpływ na jakość badania.

Utworzoną bazę danych autor wykorzystał do weryfikacji hipotez na temat charakterystyk badań sprzyjających reprezentatywności zrealizowanej próby, niektóre z tych ustaleń publikując w czasopiśmie *PLoS One*. Błyskawiczna i pozytywna reakcja w postaci licznych cytowań dowiodła, że środowisko badaczy zaakceptowało propozycję. W ten sposób spełniony został drugi z warunków wymaganych do tego, aby propozycja nabrała charakteru osiągnięcia naukowego. Jak wielokrotnie pisał Robert Merton – uznanie dokonań przez naukową społeczność stanowi w nauce najwyższy zaszczyt.

Należy dodać, że doktorant upublicznił przygotowaną bazę danych, przez co stała się częścią infrastruktury badawczej. Pozwala badaczom na testowanie własnych hipotez dotyczących czynników wpływających na jakość badań sondażowych. Ponadto, zasoby bazy uzupełniać można o nowe badania oraz o nowe wskaźniki.

## 5. Dyskusja

Znaczenie dokonań doktoranta dla nauki nie ogranicza się do wkładu w rozwój infrastruktury badawczej. Równie ważne są wnioski dotyczące możliwości pozyskiwania wiedzy na temat jakości badań sondażowych. Wniosków tych doktorant nie formułuje wprost, lecz wynikają one z kontekstu rozważań. Trudno bowiem napisać o tym, że mimo uwzględnienia ponad 10 tys. badań oraz zdefiniowania wskaźników jakości w taki sposób, aby jak najlepiej wykorzystać dostępną dokumentację, wnioski z analiz nie powalają na kolana. Zależności między wskaźnikami okazały się mizerne, niewiele da się sformułować praktycznych wskazówek. Wygląda na to, że w ocenie jakości badań sondażowych nauka doszła do kresu możliwości.

Zapewne stąd wziął się apel autora o bardziej systematyczne dokumentowanie czynności badawczych. W artykule z 2025 roku wypomina badaczom, że nawet nie są skłonni korzystać ze standardów specjalnie przygotowanych do tego celu. Powołuje się przy tym na standard DDI, który jak dotąd nie doczekał się praktycznych zastosowań, pomimo znacznego

wysiłku wkładanego przez lata w jego przygotowanie. Tymczasem – jak zachęca autor – już samo sporządzanie podstawowej dokumentacji w formacie łatwym do integracji z innymi badaniami dostarczyłoby badaczom wymiernych korzyści.

Jednak ten niewątpliwie słuszny postulat wydaje się nierealny. Choć potrzeba wiedzy o sposobach poprawy jakości badań wydaje się oczywista, nie wszyscy chcą dzielić się doświadczeniami. Obecnie nawet w badaniach akademickich korzysta się z usług konkurujących ze sobą firm prywatnych, przez co nie wszystkie okoliczności badań ujawnia się w dokumentacji. Nie działa tu zasada bezinteresowności, bez której Robert Merton nie wyobrażał sobie funkcjonowania nauki.

Dlatego nauka powinna dokonać przełomu w myśleniu na temat jakości badań sondażowych. Przełomu zasadniczego, związanego ze zmianą paradygmatu. Z punktu widzenia paradygmatu, jaki od lat dominuje w naukach społecznych, podstawę wiedzy stanowi teoria poddawana weryfikacji za pomocą badań. Ze względu na kluczową rolę tego etapu, niekiedy omawiane podejście nazywa się confirmacyjnym. Jeśli badania nie potwierdzają wniosków płynących z teorii, to w pierwszej kolejności próbuje się uściślić teorię, a jeśli nie przyniesie to rezultatów, to dotychczas obowiązującą teorię zastępuje się inną. Idea badań sondażowych dobrze wpisuje się w ten tok rozumowania, gdyż ich celem jest właśnie dostarczenie danych do weryfikacji hipotez.

Znacznie mniej popularne jest podejście alternatywne, zwane eksploracyjnym. Ujęcie to nadaje badaniom rolę pierwszoplanową, gdyż to one mają służyć odkrywaniu regularności w badanych zjawiskach. Teoria staje się produktem wtórnym i powstaje jako uogólnienie wiedzy pochodzącej z badań. Podejście eksploracyjne wykazuje większą skuteczność przy przewidywaniu przebiegu zjawisk. Pozwala uzupełnić wcześniejszą wiedzę o wnioski płynące z doświadczeń i obserwacji, nawet gdy nie znalazły jeszcze oparcia w teorii.

Jednak dominujące obecnie podejście wymaga, aby badania sondażowe organizować na kształt eksperymentu, eliminując wszelkie czynniki zakłócające gromadzenie danych. W ten sposób postępuje doktorant, biorąc za punkt odniesienia teoretyczny model badań sondażowych oparty na losowej próbie, a następnie stara się ustalić, jakie czynniki odpowiadają za odchylenia rzeczywistych badań od modelu. To quasi-eksperymentalne podejście prowadziłoby do użytecznych wniosków, gdyby owe czynniki można było jednolicie wyodrębnić we wszystkich badaniach. W rozprawie autor pokazał jednak, że nie da się tego zrobić ze względu na różnice w dokumentacji badawczej.

W tej sytuacji jedyną drogą do sukcesu wydaje się postawienie w większym stopniu na podejście eksploracyjne. Szczególnie, że jak wynika z analiz autora, dane dotyczące jakości badań są mocno poszatkowane. Dla większości badań nie da się skonstruować wskaźników jakości w sposób jednolity, bo w części z nich albo nie zbiera się wymaganych informacji, albo wskaźniki definiuje się w odmienny sposób. Dobierając wskaźniki autor kierował się ich dostępnością dla stosunkowo dużej liczby badań. Takich wskaźników jest jednak niewiele, co ograniczyło rozważania na temat jakości badań do reprezentatywności próby. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby dalej wzbogacać stworzoną przez autora bazę danych, dopisując do niej kolejne wskaźniki. Co prawda dostępne tylko dla części badań, ale za to pozwalające uwzględnić inne aspekty ich jakości.

Różnorodne przejawy niskiej jakości danych mogą być skutkiem tych samych przyczyn. Na przykład, słabo zmotywowani ankieterzy nie tylko nie będą dokładać starań, aby dotrzeć do trudno dostępnych osób, lecz zapewne będą też “po łebkach” przeprowadzać wywiady. Przeładowany kwestionariusz prowadzić może do wzrostu odmów udziału w badaniu, a zarazem do obniżenia jakości udzielanych odpowiedzi. Zaplanowanie badania w okresie przedświątecznym spowoduje, że ankieterzy i respondenci dążyć będą do wykonania czynności badawczych w jak najkrótszym czasie.

Wspólne przyczyny prowadzą do współwystępowania błędów różnego rodzaju, co pozwala wnioskować o wartościach wskaźników jakości, o których w dokumentacji brakuje danych. Powiązanie różnych wskaźników prowadzić też może do przekonania, że zamiast jednoczynnikowych miar jakości badań lepiej posługiwać się miarami kompleksowymi, biorącymi pod uwagę całą dostępną wiedzę o badaniu.

Przy czym zastosowanie tej strategii w ramach obecnego paradygmatu nie wydaje się możliwe. Chociażby z tego powodu, że jak dotąd na gruncie teoretycznym nie wypracowano koncepcji pozwalającej opisać układ relacji między różnymi czynnikami wpływającymi na jakość badań sondażowych. Aktualny stan teorii *Total Survey Error* pozwala zrozumieć, jak wiele do tego brakuje. Wiedzę na temat jakości badań uzyskać można jedynie poprzez eksplorację dokumentacji i ich wyników. To danym, nie teorii, trzeba nadać priorytet.

Obecnie nauka oferuje coraz więcej algorytmów przeszukiwania i klasyfikowania danych. Dlatego warto podjąć starania, aby rozproszoną po świecie dokumentację badawczą zintegrować w jednym miejscu i poddać dogłębnej eksploracji. Wydaje się to niezbędnym warunkiem rozwoju wiedzy na temat jakości badań sondażowych. Doktorant przyczynił się do

zapoczątkowania działań w tym zakresie. Jednak aby pojawiły się wymierne korzyści, prace powinny być kontynuowane.

## 6. Konkluzja

W recenzji przedstawiłem argumenty, że rozprawa mgr Adama Rybaka, pt. „Praktyki sondażowe na świecie i w Polsce: dokumentacja, reprezentatywność, preferencja techniki” świadczy o spełnieniu przez kandydata wymogów niezbędnych do ubiegania się o stopień doktora. Po pierwsze, potwierdza należyłą wiedzę doktoranta w dziedzinie nauk socjologicznych, po drugie, potwierdza umiejętność prowadzenia pracy naukowej, a po trzecie, dostarcza oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Według mojej oceny doktorant w rozprawie wykazał, że w należyтым stopniu spełnił konieczne wymagania. Ponadto publikacje doktoranta, złożone jako integralna część rozprawy, uzyskały znaczącą liczbę cytowań. Świadczy to, że zostały docenione przez środowisko naukowe.

Wniosuję zatem o dopuszczenie mgr Adama Rybaka do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora w dyscyplinie nauki socjologiczne.



Dźwierzuty, dn. 8 sierpnia 2025 r.